

Czy Austrii uda się wyjść z multikulturowej pułapki?

Jeśli dziś miałbym wskazać miejsce na mapie Europy, w którym dokonują się istotne zmiany, obliczone na rozwiązanie problemów związane z obecnością politycznego islamu w Europie, wskazałbym na Austrię. To tam od 2015 roku zmienił się nie tylko klimat polityczny, ale także i prawo.

Piotr Ślusarczyk

Władze w Wiedniu próbują zastąpić model wielokulturowy ideą „kultury wiodącej”. W tym celu wprowadzają nowe rozwiązania legislacyjne, które, jak się właśnie okazało, są zgodne z konstytucją.

Źródła poparcia społecznego dla polityki zrywającej z multi-kulti

Problem obecności radykałów muzułmańskich nad Dunajem od wielu lat skupia uwagę opinii publicznej. Jednym z pierwszych polityków, którzy na swoje sztandary wzięli „ochronę tożsamości austriackiej” był Jörg Haider, przywódca Austriackiej Partii Wolności. Oskarżany o populizm i antyeuropejskość polityk ostatecznie został wykluczony z własnej partii w kwietniu 2005 roku. Przywódca Austriackiej Partii Wolności z powodu nacisków dyplomatycznych nie zasiadał w ławach rządowych. Nie zatrzymało to jednak unijnych sankcji. Na osiem miesięcy (do września 2000) roku czternaście państw Unii Europejskiej nałożyło sankcje dyplomatyczne na Wiedeń.

Powodem tej decyzji było utworzenie koalicji rządowej partii Haidera z Austriacką Partią Ludową. Między innym ten ruch unijnych urzędników przelożył się na relatywnie sceptyczny stosunek obywateli Austrii do Unii Europejskiej. Z cyklicznych badań zleczanych przez Unię Europejską (dane Eurobarometru z jesieni 2015 roku) wynika, że 41% badanych negatywnie postrzega Wspólnotę, pozytywnie zaś się do niej odnosi 37%. Oba te wskaźniki znacznie wykraczają poza średnią unijną na niekorzyść Brukseli.

Podejrzewać można również, że jednym z ważniejszych źródeł postawy zdystansowanej wobec UE jest przekonanie obywateli Austrii, że masową imigrację muzułmanów (szczególnie tę po wrześniu 2015 roku) napędza bezradność unijnych elit. Przy tej okazji warto dodać, że w obawie przed utratą poparcia społecznego rząd Wernera Faymana wycofał się z unijnego programu relokacji migrantów.

Niezależnie od oskarżeń o populizm, Austriackiej Partii Wolności udało się odczytać właściwie nastroje społeczne odnośnie do polityki imigracyjnej. Emocje te udało się zresztą wykorzystać obecnemu kanclerzowi Austrii Sebastianowi Kurzowi. To właśnie twardej postawie wobec kwestii imigracyjnej oraz położeniu nacisku na spójność społeczną ten jeden z najmłodszych przywódców świata zawdzięcza swoje stanowisko. Zresztą zostało ono wzmocnione poprzez politykę informacyjną Kurza, polegająca na ustaleniu skali problemu związanego z obecnością politycznego islamu. Kluczową rolę odegrały dwa raporty – jeden mówiący o aktywności Bractwa Muzułmańskiego w Austrii, drugi o skali indoktrynacji młodego pokolenia w duchu islamskiego fundamentalizmu oraz tureckiego nacjonalizmu.

Nowa ustawa, nowe rozporządzenie, zamknięte meczety

Od 2015 roku w Austrii obowiązuje *Ustawa dotycząca islamu*. Jej istotą jest z jednej strony uznanie praw religijnych muzułmanów, z drugiej zaś pozwala ona na kontrolowanie i w razie potrzeby

zamykanie tych organizacji muzułmańskich, które promują wartości niezgodne z obowiązującymi. I tak wprowadzono zakaz finansowania meczetów z zagranicy. Obowiązkiem muzułmanów jest promowanie pozytywnego stosunku do państwa. Kanclerz zaś zyskuje prawo do rozwiązywania stowarzyszeń muzułmańskich. Inne akty prawne zakazują zasłaniania twarzy i rozdawania Koranu na ulicy, a do obowiązków azylantów należy teraz udział w kursach językowych i w kursach promujących wartości demokratyczne. W zamian za to muzułmanie zyskali autonomię, prawo do publicznego kultu religijnego oraz zobowiązali instytucje publiczne do poszanowania tożsamości religijnej. Ostatnio zaś austriacki minister spraw wewnętrznych podpisał rozporządzenie, które zabrania posługiwania się symboliką ugrupowań fundamentalistycznych i nacjonalistycznych.

Jeśli uda się wprowadzić Austriakom zmiany w relacji między państwem a muzułmanami, będzie to oznaczało, że istnieje wyjście z „wielokulturowej pułapki”.

Istota tych zmian daje się wyrazić w jednym zdaniu – szanujemy twoją muzułmańską tożsamość pod warunkiem, że respektujesz wartości obywatelskie i demokratyczne, jak również w geście lojalności wobec Republiki zwalczasz postawy fundamentalistyczne wśród współwyznawców. Istotnym przełomem było uznanie integracji za proces wymagający wysiłku obu stron. Jeśli zaś uda się wprowadzić Austriakom te zmiany, będzie to oznaczało, że istnieje wyjście z „wielokulturowej pułapki”, polegające na zachowaniu postawy otwartej wobec Innego, przy jednoczesnej ochronie fundamentalnych wartości kultury Zachodniej.

Sprzeciw wobec fundamentalizmu zgodny z konstytucją

Zapisy ustawy zaskarżyło dwóch wydalonych z Austrii imamów, argumentując, że *Ustawa dotycząca islamu* narusza prawa człowieka do wolności religijnej. 21 marca austriacki Trybunał Konstytucyjny skargę tę odrzucił, argumentując, że przepisy te chronią interes publiczny, a ponadto w pojęciu autonomii wspólnoty religijnej mieści się nie tylko niezależność „od państwa, ale także od państw”. Ponadto prawo nadal pozwala na to, żeby osoby prywatne mieszkające za granicą przekazywały środki swoim współwyznawcom.

W ocenie kanclerza Austrii orzeczenie Trybunału potwierdza, że „politycznemu islamowi można postawić bariery”. Austriacki przywódca uznał, że przyjęte rozwiązania prawne mogą zostać uznane za „wzór dla innych krajów”. Istotnie orzeczenie austriackiego sądu konstytucyjnego stanowi pewien przełom. Dotychczas wielu sędziów absolutyzowało prawo do wolności religijnej, nie zauważając faktu, że islam to nie tylko religia, ale także ideologia polityczna, dodajmy: ideologia sprzeczna z demokracją i ideą wolności.